

NA WŁAŚCIWYM TROPIE





CZŁOWIEK POLUJE OD ZAWSZE





Z ŻYCIA WZIĘTE

W przemysłowej hodowli świnia nie widzi słońca. Jest tuczona paszą – żyje przez całe swoje życie w ścisku. Produkcja wieprzowiny zabiera ze środowiska 5 000 litrów wody na każdy kilogram mięsa. Wymaga też znacznych ilości energii, w większości ze źródeł nieodnawialnych.

W pobliskim lesie rozlega się strzał. Dzik biegnie i w ciągu kilkunastu sekund pada na trawę. Zawsze widział słońce, żył wolny, miał swój naturalny żer zgodnie z rytmem pór roku. Mamy do dyspozycji zdrowe i smaczne mięso.

Współczesny człowiek udaje, że śmierci nie ma. Ukrył ją w zimnych murach ubojni. Na co dzień widzi tylko porcje mięsa zapakowane w folię. Trudno mu zaakceptować polowania, gdyż uważa je za brutalne wtargnięcie do świata zwierząt. **Ale człowiek zawsze będzie chciał zjeść to, co wydaje mu się dobre.** Bez polowań nie pozna smaku mięsa, które powstało z energii słońca i z wody leśnego strumienia.

POLOWANIA PRZYPOMINAJĄ
O NASZEJ PRZYNALEŻNOŚCI DO NATURY.

Fot.: istockphoto.com/pidjoe





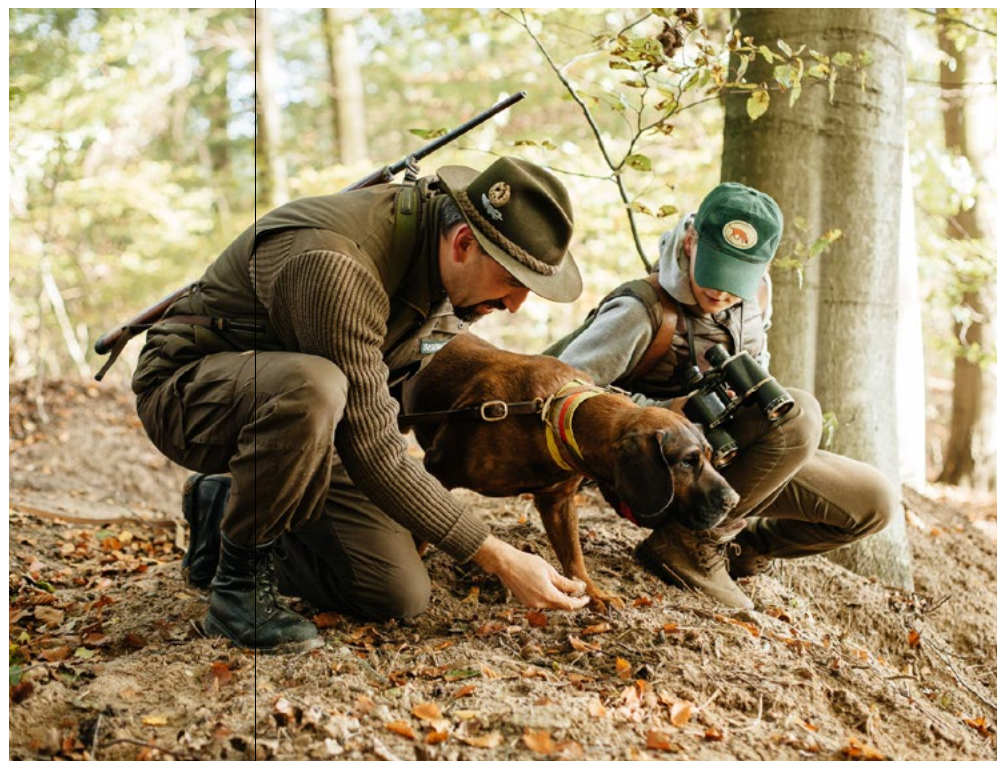
SMAK NATURY

Skąd się dowiedzieć, jaki smak ma natura?

Są w Polsce szczęśliwcy, którzy od dziecka znają smak dziczyzny – mięsa prosto z lasu. Poznałem rodzinę, w której tata jest myśliwym, a mama zna tajemnice smacznej i zdrowej kuchni. Piecze dla wszystkich chleb i wie, co z lasu – oprócz jagód i grzybów – jest w domu przydatne. Mają piękny i ciepły dom, dzieci, kilka psów, samochód, komputer... podobnie jak u większości z Was. Mieszkają pośrodku Borów Tucholskich, w leśniczówce, tata często bierze strzelbę i idzie z psem do lasu. Jest leśniczym i wytrawnym tropicielem.

Dlaczego chciał zostać myśliwym? Bo jego tata pokazał mu, jak od wieków człowiek, który kochał psy, tropił z nimi zwierzyń. Nie dziwię się, że poluje – to jest wspaniałe uczucie przynieść do domu upolowaną przez siebie zdobycz. W młodości, właśnie na polowaniu, pierwszy raz poznał smak natury. Jeśli chcesz zostać myśliwym, zacznij od nauki tropienia.





TROPIENIE MAMY W GENACH

Tropiąc, odczytujemy księgę natury wszystkimi zmysłami. Mamy to zakodowane od tysięcy lat. A nauka tropienia to pierwszy etap myśliwskiej edukacji.

Wzrok, słuch, węch i dotyk pomagają tropicielowi w zdobywaniu informacji o zwierzęciu, które jest przed nim. Tropienie jest fascynującym procesem ciągłego uczenia się. Las wyostża zmysły i wyobraźnię, uszkodzone jakże częstym „tropieniem” przed monitorem komputera. Tropienie nieustannie uruchamia sygnały w mózgu do dal-

szego poszukiwania. W ten sposób poznajemy funkcjonowanie natury i nabieramy do niej respektu. Dlatego tropieniem może się zajmować każdy, kogo fascynuje przyroda.

Nie do zastąpienia w poszukiwaniach jest pies. Ares nie jest zwykłym psem – to posokowiec hanowerski – najdoskonalszy psi ekspert, niezbędny do poszukiwania zwierzyny. Ani sam tropiciel, ani sam pies nie będą tak skuteczni jak wówczas, gdy pracują w parze.

Tropienie jest sztuką odczytywania śladów. Wszelkich śladów życia i śmierci, szczególnie tych wskazujących, że poszukiwane zwierzę jest w pobliżu.

Jeśli zwierzyna nie padnie od razu po strzale, prawo łowieckie w Polsce nakazuje myśliwemu jej odszukanie. Jest to również obowiązek wynikający z kodeksu etycznego myśliwych.



MOCNE WIĘZI

Polowanie opiera się na wzajemnym zaufaniu.

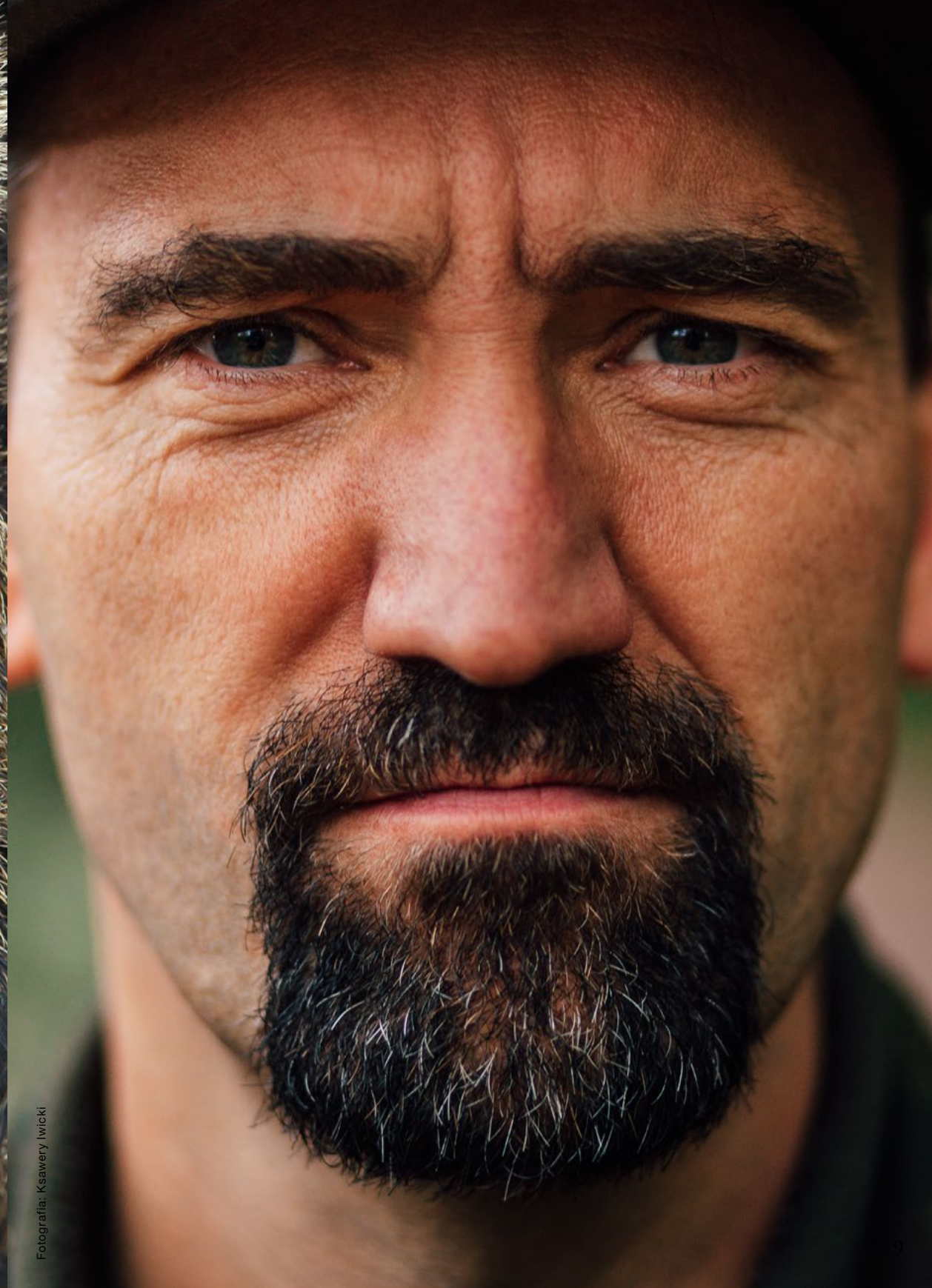
Kiedy ojciec i syn razem polują, są sam na sam ze sobą. To jest ich wyjątkowy czas. Wtedy poznają siebie nawzajem. Na polowaniu nie ma komputerowego przycisku „nowa gra”, tu wszystkie kroki mają swoje konsekwencje. I to uczy podejmowania trafnych decyzji, także później, w codziennym życiu. Uczy panowania nad emocjami. Te umiejętności są niezbędne przy tropieniu. Tak się dzieje od setek lat, dlatego prawdziwe wspomnienia nie powstają w wirtualnym świecie.

Myślistwo niesie wspólną satysfakcję i jest jednocześnie rzemiosłem dającym wymierne efekty – mięso, trofeum, futro. Jest też głęboko zakorzenione w naszym człowieczeństwie – pomagało nam przetrwać od prehistorycznych czasów.

Polując, wchodzimy w las. A las nie jest zwykłym miejscem – jest arcydziełem, świątynią, katedrą. Jego piękno i więzi ludzi w nim polujących, miały decydujący wpływ na charakter tradycji i zasad, które leśnicy i myśliwi ściśle przestrzegają i zachowują do dziś.



Fotografia: Thomas Marth



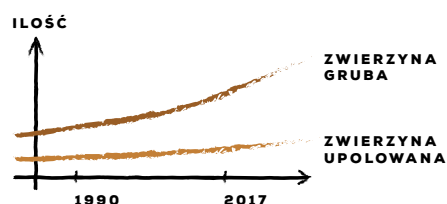
Fotografia: Ksawery Iwicki

W OBLICZU ŻYCIA I ŚMIERCI

Przewaga życia nad śmiercią pozwala korzystać z zasobów zwierzyny.

Po trudach polowania dobrze jest usiąść razem przy ognisku, dzieląc się wrażeniami. Jednak najmłodszy stawia też pytania – czy polowania nie uszczuplają zasobów natury?

Ich tata – jako myśliwy i doświadczony leśniczy – potrafi to ocenić. Troszcząc się o las, zna rządzące w nim reguły i zależności. Wie, że tempo rozmnażania się wielu gatunków jest imponujące. Locha (samica dzika) co roku rodzi od 4 do 8 warchlaków. Jednak nawet połowa z nich nie przeżywa pierwszego roku. Dlaczego? Ponieważ las ma ograniczoną ilość żeru i kryjówek. Swoją wiedzę opiera o wyniki badań naukowych, dzięki nim wiadomo, jaką ilość zwierzyny powinniśmy zachować, a jaką ilość możemy przeznaczyć na własne potrzeby. Każdy myśliwy, wybierając się na polowanie, uwzględnia obecność wilków. Zasadą jest, aby wszystkie ubytki, również te upolowane przez drapieżniki i myśliwych, nie były wyższe od przyrostu młodych w każdym roku. A jeśli na przykład wskutek

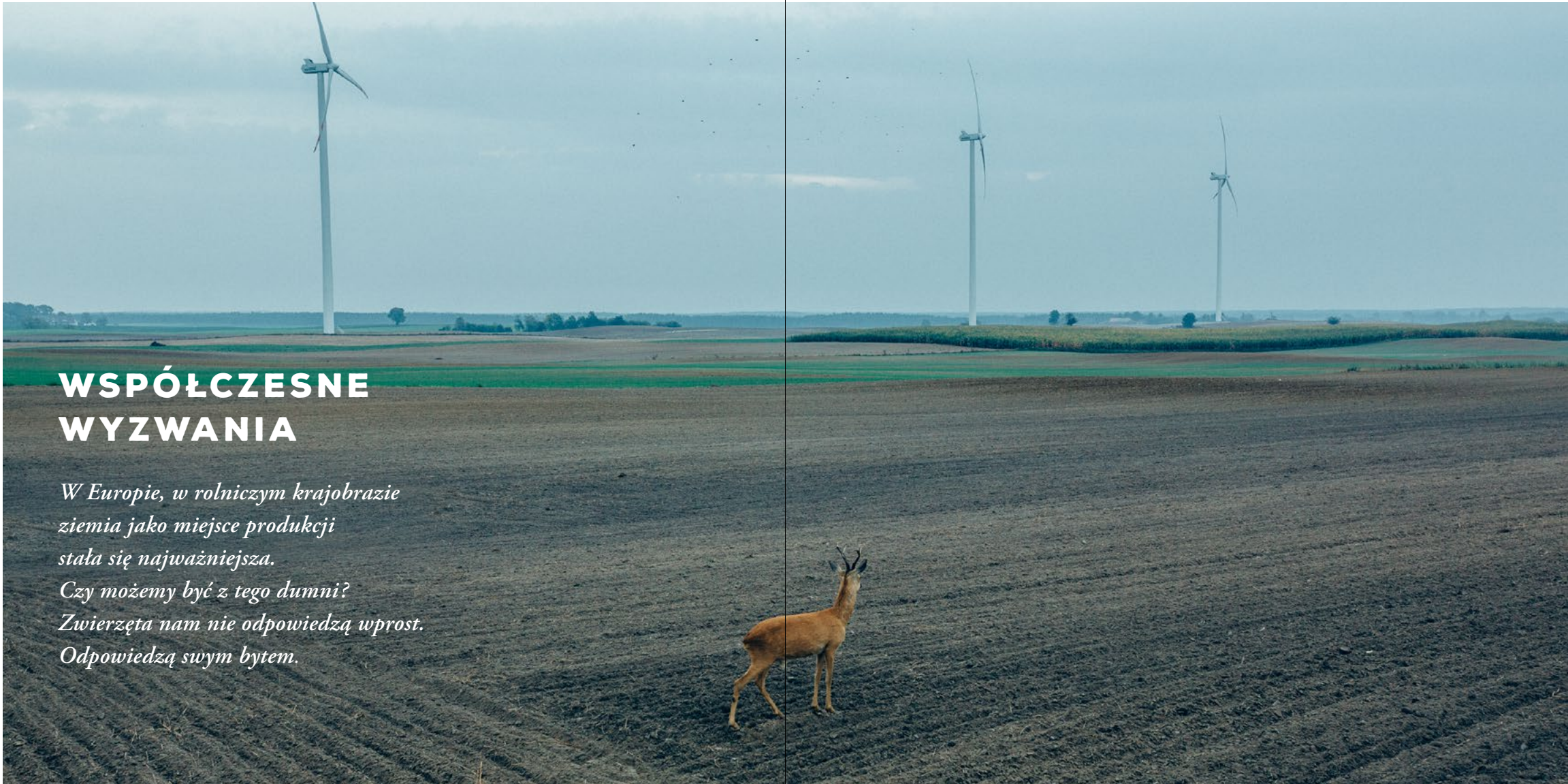


ciężkiej zimy zginie ich więcej to te, które przeżyją, będą rodziły więcej młodych niż w normalnych latach – to naturalny mechanizm obronny każdego gatunku. Więcej też spośród nich znajdzie swoje miejsce oraz pokarm w środowisku i przeżyje. To

jest przewaga życia nad śmiercią! Leśniczy wie również, że jeśli w lesie jest zbyt wiele roślinożerców, a ich żerowanie nie pozwala na odnawianie się lasu, polowania stają się koniecznością. Nadmiar zwierzyny jest również kłopotem dla rolników, a szkody przez nią powodowane są źródłem wielu konfliktów.

Ognisko dogasa, ale nie studzi to ciekawości młodych. Kierują teraz wzrok na dziadka, od którego myślistwa uczył się ich tato. Dziadek, jako doświadczony myśliwy mówi, że tylko mądrość i umiar ludzi może spowodować, że polowania będą zdecydowanie mniejszym zagrożeniem dla dzikich zwierząt niż zabieranie im życiowej przestrzeni. Nie wolno nam zabierać im domu.





WSPÓŁCZESNE WYZWANIA

*W Europie, w rolniczym krajobrazie
ziemia jako miejsce produkcji
stała się najważniejsza.*

*Czy możemy być z tego dumni?
Zwierzęta nam nie odpowiedzą wprost.
Odpowiedzą swym bytem.*

Świat zwierząt kroimy autostradami, gwałtownie wkraczamy w ich siedliska. Ponad połowa naszego kraju przeznaczona jest pod produkcję rolną. Niestety, ale od ponad 30 lat powierzchnia ta „pustynnieje”. Znikają z pól aleje drzew owocowych, znikają miedze, niewielkie zadrzewienia i małe zbiorniki wodne. Bez tych schronisk zające i kuropatwy nie dają sobie rady. Produkcja rolna jest ważna dla nas wszystkich, ale swoim oddziaływaniem utrwała niekorzystny stan rzeczy. Powrót do zapomnianego już krajo-

brazu wymagać będzie pracy kilku pokoleń. Czy się uda? Losy zwierzyny, na którą kiedyś polowano, dzisiaj bez polowań są niepewne. Z tych powodów w ostatnim dziesięcioleciu myśliwi z własnej woli zaprzestali polowań na zające i kuropatwy w obawie, że wyginą całkowicie.

Ożywienie pól staje się kluczowym wyzwaniem dla nas wszystkich. W wielu miejscach Polski funkcjonują już programy odbudowy siedlisk krajobrazu rolniczego. Tam wykorzystywane są wieloletnie doświadczenia myśliwych.

ŁUDZIE KORZYSTAJĄ Z ZASOBÓW NATURALNYCH

Bez współpracy myśliwych i naukowców trudno będzie zachować bogactwa naszych lasów i pól.

Na świecie produkujemy za dużo jedzenia, a i tak prawie miliard ludzi cierpi z głodu. Od setek lat oddziaływanie człowieka na środowisko ciągle wzrasta. Obecnie jest to coraz bardziej widoczne.

Mamy sprawdzone narzędzia do oceny stanu i perspektyw zasobów naturalnych, aby mądrze z nich korzystać. Skuteczny monitoring jest kluczem do wiedzy o środowisku. Jest ciągłym czuwaniem oraz analizą wielu obserwacji. Do tego niezbędne jest partnerstwo – myśliwych, służb leśnych, służb parków narodowych, właścicieli lasów i pól, naukowców i przedstawicieli samorządów, a także organizacji pozarządowych, skupiających ludzi chętnie popierających zrównoważony rozwój.

Dzięki wysiłkom kilku pokoleń ludzi, powróciły do swych dawnych ostępów **żubry, losie, bobry, rysie** oraz **wilki**.



Uczennica Technikum Leśnego w Tucholi unosi symbol polskiej tradycji łowieckiej – sokoła wędrownego. W Polsce polujemy od wieków i dlatego zależy nam, aby przekazać kanony tego rzemiosła następnym pokoleniom tak, jak wielu z nas otrzymało je kiedyś od naszych przodków. O przyszłości polowań będą decydować nasi następcy. Będzie to ich wyborem oraz niekwestionowanym przywilejem.

Na naszym kontynencie uznano polowania za ważny element zrównoważonego rozwoju. Dobre praktyki w zakresie regulacji polowań zawarto w **Europejskiej Karcie Łowiectwa i Bioróżnorodności**, rekomendowanej przez sygnatariuszy Konwencji Berneńskiej.

Myśliwi udowodnili wielokrotnie, że potrafią skutecznie działać na rzecz programów wspierających zachowanie zagrożonych gatunków.





*Przyszłość polowań należy do następnych pokoleń.
Będzie ich niekwestionowanym wyborem.*

Szanowni Państwo!

WIERZYMY, ŻE WSPÓLNA
TROSKA O ZACHOWANIE
BOGACTW NATURY
I SPRAWIEDLIWY ICH PODZIAŁ
JEST WŁAŚCIWYM TROPEM.

Natura rządzi się swoimi prawami.

Ludzie potrafią już roztropnie korzystać z jej zasobów,
mając na uwadze przyszłe pokolenia. Niestety, obecna skala
gospodarki zmienia całe krajobrazy.

Czy polowania w tych krajobrazach będą miały
nadal społeczną akceptację?

My uważamy, że zrównoważone polowania
wspierają mądre działania dla zachowania bioróżnorodności.

Każda śmierć, nie tylko na polowaniu, wzbudza emocje.
Emocje udzielają się również myśliwym. Niestety, trudno jest nam
powiedzieć o emocjach zamkniętych w murach ubojni zwierząt.

Wskazane przez nas tropy i emocje
mogą być pomocne w zrozumieniu łowiectwa.

Państwu pozostawiamy ich ocenę według własnych przekonań.

DARZ BÓR!

– *leśnicy Pomorza i Kujaw*

Koncepcja: **Piotr Beszterda**
Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Toruniu
ul. Mickiewicza 9, 87-100 Toruń
tel. 56 65 84 300
rdlp@torun.lasy.gov.pl
www.torun.lasy.gov.pl



Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych w Toruniu

Wykonanie: **borium.pl** – leśne wydawnictwo, Bysławek, 2017.
Fotografie: **Michał Dudek, Daniel Klawczyński**

 **BORIUM**